

Maciej Wierzyński: Karski przypomniał, że istnieje coś takiego, jak sumienie

Bohater wojenny, historyk, wychowawca młodzieży, przenikliwy umysł polityczny – to są różne publiczne twarze Karskiego – przeczytaj rozmowę z Maciejem Wierzyńskim w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Jan Karski. Misja (bez) nadziei”.

Jakub Pyda: Dlaczego postacią Jana Karskiego zaczęto interesować się dopiero pod koniec jego życia? Z czego wynikał swoisty „boom” na jego osobę?

Maciej Wierzyński: Karski był niezwykle skromnym i dyskretnym człowiekiem – to jest powód główny. Nie zabiegał o rozgłos. Wojnę uważał za rzecz straszną, patos wojennych czynów – mam wrażenie – do Karskiego nie przemawiał. W rozmowie ze mną nagranej dla Głosu Ameryki powiedział: „Historię piszą ci, którzy przeżyli. Ci, których historia pożarła, którzy zginęli w nędzy, w głodzie, zimnie, w torturach – oni mówić nie mogą. Trzeba pamiętać, że wielu z tych, którzy przeżyli wojnę sławiąc ten rozdział historii, chwali także siebie. Ja do nich nie należę.”

Karski był człowiekiem bardzo wrażliwym, nie lubił wracać do wspomnień wojennych, bo - jak sądzę - były dla niego zbyt bolesne. I wreszcie jego oceny dotyczące znaczenia polskiego wkładu w

zwycięstwo aliantów nad Niemcami, odbiegały od powszechnie pielęgnowanych opinii, w których dominowała tendencja do przypisywania im nadmiernego znaczenia. Należy wreszcie pamiętać, że jego misje miały charakter w najwyższym stopniu poufny i z tej racji musiał zachować powściągliwość w opowiadaniu i nich.

Z kolei boom na Jana Karskiego, czy raczej zainteresowanie jego osobą, to zasługa ludzi, którzy najpierw przypomnieli, że w 2014 roku przypada 100. rocznica jego urodzin i przekonali odpowiednie władze do ogłoszenia Roku Karskiego. Następnie stworzyli program edukacyjny „Karski – niedokończona misja”, dzięki któremu powstały filmy, wystawy, książki i albumy, odbyły się konferencje i wreszcie Karski zszedł „pod strzechy”.

Gdzie można umiejscowić Karskiego w ciągle żywym dyskursie polsko-żydowskim? Czy można go przypisać do dziś istniejących nurtów?

Nie jestem w stanie umiejscowić Karskiego wśród różnych nurtów dyskursu polsko-żydowskiego. Przypuszczam, że postrzegał on tę kwestię szerzej – w kategoriach dialogu chrześcijaństwa z judaizmem. Karski był osobą głęboko religijną. Pracował przez 40 lat na jezuickim Uniwersytecie Georgetown. Jako osoba głęboko wierząca, brzydził się antysemityzmem. Zwracał uwagę na zakorzenienie chrześcijaństwa w judaizmie. Przypuszczam, że pojęcie „starszych braci” nie było dla niego frazesem. Mówił mi w wywiadzie dla Głosu Ameryki: „Problemem jest, że w Polsce ciągle istnieje antysemityzm”. Uważał też, że w Polsce robi się zbyt mało, by zwalczać antysemityzm. Według Karskiego Kościół nie jest dość stanowczy w zwalczaniu

antysemityzmu. Zagładę Żydów uważał za grzech, obciążający sumienie ludzkości. Kiedy zwróciłem uwagę, że wielu Polaków uważa, że jesteśmy niesprawiedliwie osądzani przez Żydów, powiedział: „Proszę pana, Żydzi nie potrzebują Polaków. Gdziekolwiek żyją, mają wpływy... Polacy nie są w stanie im pomagać. To Polacy potrzebują poparcia Żydów w świecie.” Był wielkim entuzjastą państwa Izrael i szczyił się jego honorowym obywatelstwem. Po Zagładzie stosunek do Żydów uważał za kwestię sumienia, a nie kalkulacji.

Co było największym powołaniem Jana Karskiego? Jest on powszechnie znany jako dyplomata, wykładowca akademicki, reporter itd., ale czy wskazałby Pan jakąś wąską dziedzinę, w której wg Pana Jan Karski realizował się najbardziej?

Jako młody człowiek marzył o karierze dyplomatycznej. To marzenie pokrzyżowała wojna. Zrobił doktorat i rozpoczął pracę w Szkole Służby Zagranicznej na Uniwersytecie Georgetown. Wykładał tam 40 lat. Stał się tamtejszą legendą, żywą wśród środowiska akademickiego. Pierwsza ławeczka Karskiego stanęła na kampusie Georgetown, w rok po jego śmierci. Karski nie tylko kształcił, lecz także kształtował młodych ludzi. Pozostawił po sobie fundamentalną pracę – *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919- 1945. Od Wersalu do Jałty*. Pracował nad nią 14 lat. Jest to książka, którą powinien przeczytać każdy, kto chce zrozumieć historię i współczesność naszej części świata. Dotyczy to także wojny na Ukrainie.

Jeżeli miałby Pan wskazać najważniejsze dokonania Jana Karskiego, które z nich wskazałby Pan na początku tej listy?

Karski przypominał, że istnieje coś takiego, jak sumienie. Bohater wojenny, historyk, wychowawca młodzieży, przenikliwy umysł polityczny – to są różne publiczne twarze Karskiego. Ale w sferze najbardziej osobistej Karski był człowiekiem wrażliwego sumienia. Ono kazało mu działać wbrew kalkulacji, ryzykować życie, pomagać słabym. I nie dbać o nagrodę. Wierzył, że idąc za głosem sumienia można uczynić świat trochę lepszym.

Z Maciejem Wierzyńskim rozmawiał Jakub Pyda



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego